IV. 9. PORADNIK JĘZYKOWY 129

1. O ZNAKACH PISARSKICH A W SZCZEGÓLNOŚCI

O PRZECINKU.

Napisał

ROMAN ZAWILIŃSKI.

Szanowni Czytelnicy nasi nie przebaczają nam żadnej usterki, żadnego przeoczenia, żadnej omyłki. Gdybyśmy się chcieli rozprawiać ze wszystkimi zarzutami, czynionymi »Poradnikowi«, gdybyśmy tylko mogli przebrakować obfitą w tym względzie korespondencyę i odpowiedzieć choćby na częściowo uzasadnione przytyki, musielibyśmy poświęcić tej sprawie przynajmniej część czwartą miejsca w każdym numerze. Jeżeli atoli idzie o kwestye ważne, zostające w blizkim związku ze zrozumiałością i jasnością mowy, a zatem z jej poprawnością, czynimy rzecz przedmiotem osobnej rozprawki, aby wyjaśnić swoje stanowisko, a niezrozumiałe dla wielu postępowanie uzasadnić.

Czynimy to dzisiaj ze znakami pisarskimi, obierając sobie tymczasem tylko najskromniejszy, ale najpospolitszy przecinek za przedmiot uwag.

»Redakcya hołduje, zdaje się, zwyczajowi unikania przecinków tam, gdzie się ich domaga albo sens, albo potrzeba odpoczynku.

Przecież nie mogę jednym tchem przeczytać tak długiego zdania «

(tu następuje cytat z »Poradnika«). Tak pisze np. jeden z Szanownych naszych Czytelników, któremu — jak mówi — nietylko o to chodzi, aby »Poradnik« pouczał, ale, aby był sam nienaganny, jak rycerz prawdziwy: sans peure et sans reproche! —

Dziękując za ten honor, zobaczmy, czy »sens« i «potrzeba odpoczynku» tworzą prawidła przecinkowania. Oto przeglądając szeregi zdań pojedynczych prostych i rozwiniętych za pomocą przydawek, dopełnień i różnorakich okoliczników, dostrzeżemy łatwo, gdzie przecinki są zbyteczne, chociaż zdanie jest długie, a gdzie konieczne, chociaż zdanie krótkie. Grupa następująca:

1. Słońce świeci.
2. Chmury zakryły słońce.

3. Dowcipna odpowiedź wywołuje śmiech szczery.

4. Głownem znamieniem lasów amerykańskich jest nadzwyczajna rozmaitość drzew.

1. Był Chodkiewicz z przyrodzenia i zwyczaju na wszystkie wojenne fatygi i niewczasy nad podziw stwardniały, nie ma przecinka nigdzie, lubo zdanie najdłuższe liczy wyrazów piętnaście i człowiek z krótkim oddechem nie wymówiłby go tchem jednym. Grupa druga:

130 PORADNIK JĘZYKOWY IV. 9.

1. Po chłodniku szły raki, kurczęta, szparagi.
2. Podole było wystawione na najazdy Tatarów i Turków, Wołochów i Kozaków.
3. Nakładają sto ognisk, warzą, skwarzą, pieką.
4. Uciskani i wyzyskiwani przez Anglików, Irlandczycy tłumnie uchodzą do Ameryki.
5. Stolnik, pierwszy pan w powiecie, bogacz i familijant, miał jedyne dziecię.
6. Tu panny dworskie podawały im koleją zbroję, dalej pancerz, naramiennik, naręczaki, nagolenniki, nakoniec miecze.
7. Na piasku drobnym, suchym, białym nakształt śniegu ślad wyraźny,

lecz lekki

nie ma tak długiego zdania a przecież najkrótsze z nich (po 6 wyrazów) mają po dwa i po trzy przecinki. Zdaje się tedy, że musimy »potrzebę odpoczynku« stanowczo usunąć z przyczyn przecinkomania, bo inaczej byłoby ono zawisłe od tęgości płuc czytającej lub piszącej jednostki i byłoby najzupełniej dowolne; natomiast w samym tzw. «sensie« musimy poszukać stosownych i pewnych prawideł.

Dlaczego w zdaniach grupy 1. niema przecinków?

Dlatego, że zarówno części zdania istotne (podmiot i orzeczenie) jak i poboczne (przydawki, przedmioty, okoliczniki) są pojedyncze, czyli w każdem zdaniu mamy ich tylko po jednej. I tak w zdaniach tych podmiotami są: 1) słońce, 2) chmury, 3) odpowiedź, 4) rozmaitość, 5) Chodkiewicz; orzeczeniami: 1) świeci, 2) zakryły, 3) wywołuje, 4) jest znamieniem, 5) był stwardniały; przed

miotami: 2) słońce, 3) śmiech itd. Wprawdzie w zdaniu 5. mamy dwa razy po dwa określenia przyimkowe, ale te są połączone spójnikiem \*, z czego wynika, że jeżeli nawet jakie części zdania są podwójne, to się je łączy spójnikiem a przecinków nie daje.

Inaczej ma się rzecz w grupie II. Tu prawie każda część zdania wieloraka, bezspójnikowa musi oddzielać jednostkowe części przecinkami. W zd. 6. jest podmiot złożony z trzech części, a więc między 1. a 2. i 2. a 3. musi być przecinek (raki, kurczęta, szparagi); w zd. 7. dopełniacz, określający najazdy, prócz spójnika i łączy dwie grupy przez przecinek; w zd. 8. jest orzeczenie złożone z czterech czasowników; w zd. 10. mamy dopowiedzenie («pierwszy pan w po- wiecie«), a więc przecinkami oddzielone od podmiotu i dalszych części zdania; w zd. 9. przydawki, w 11. przedmioty liczne są w wyliczaniu bez spójnika, ale oddzielone przecinkiem. A zatem: Jeżeli w zdaniu pojedynczem znajduje się która jego część wyrażona przez kilka części, zestawionych, czy przeciwstawionych, kładzie się między nie przecinek; dopowiedzenie oddziela się również przecinkiem od innych części zdania.

To jest jedyna przyczyna przecinkowania w zdaniu pojedynczem,

IV. 9.

PORADNIK JĘZYKOWY

131

to ów »sens«, nakazujący używać tych znaków w potrzebie, a nie  
dowolnie.

Przejdźmy do zdania złożonego.

Ponieważ zdania tzw. »poboczne« nie są niczem innem, jak tylko  
zastępstwem (obszerniejszem) jakiejś części zdania głównego (a więc  
są zdania podmiotowe, przedmiotowe, przydawkowe, okolicznikowe...)  
przeto nic dziwnego, że jako części większe muszą, być od zdania,  
głównego oddzielane przecinkiem, czy się zaczynają od zaimków względnych (wbrew zwyczajowi francuskiemu) czy od spójników, czy  
mają formę pytania zależnego. O ile takie zdania dadzą się skrócić  
na zwroty imiesłowowe (także »skrótami« zwane), muszą być i te  
»zwroty« oddzielone przecinkami; nie usuwa to jednak konieczności  
przecinkowania i wewnątrz zdań pobocznych, jeżeli są jakie części  
wielorakie, a spójnikami nie połączone. Nie chcemy miejsca zajmować przykładami, którychby tu można przytoczyć całe stronice, ale  
dla unaocznienia rzeczy podajemy typy następujące:

Zd. podmiotowe: Nie długo panuje, kto źle rozkazuje.

» przedmiotowe: Bóg nie opuści (tego), kto się nań spuści.

» przydawkowe: Znamy opis wypadku, który się zdarzył w Krymie.

miejscowe: Tam jest mądrość, gdzie pokora,  
czasowe: Bezpiecznie myszy biegają, gdy kota w domu  
nie m aj ą

przyczynowe: Psa zbili za to, że nie szczekał,  
celowe: Zbliżyłem się do okna, aby zaczerpnąć świeżego powietrza.

W zdaniach, złożonych współrzędnie, występują już inne znaki  
pisarskie, szczególnie średnik i dwukropek; o ile jednak używanie  
przecinka jest proste, krótko rzecz przedstawimy.

W zdaniu takiem jak:

Miedź grzmi, dym bucha, bigos jak kamfora ginie,  
lub

Mgły słać się poczynają, gwiazdy blednieją, ognisko popieleje,  
nie trudno zrozumieć potrzebę rozdzielenia tych części przecinkiem:  
są to osobne zdania, dające myśl jasną, lecz złączone w jeden obraz  
jako jego części, lub w czynności jako następstwa jednego czynu  
po drugim. Często zdanie ostatnie łączy się spójnikiem z przedostatniem, ale pomimo to przed spójnikiem kładzie się przecinek np.

Słona woda przeżarła belki, potężne wiązania rozluźniły się, fale poobdzierały  
burty, maszty popróchniały, a żagle zetliły się na powietrzu.

W zdaniach współrzędnych przeciwstawnych lub wnioskujących,  
nawet z więcej części złożonych, używamy przecinka; tylko dłuższą  
część przestankową przed wnioskowaniem oddzielamy od wniosku  
średnikiem.

Przez zdania współrzędne wielokrotnie złożone, wkraczamy jednak

okolicznikowe

132

PORADNIK JĘZYKOWY

IV. 9.

już w budowę zdania okresową, a ta wymaga osobnego rozbioru i znajomości użycia wszystkich znaków pisarskich.

Możemy zakończyć jedną przestrogą: lepiej mniej przecinków, niż za wiele; niema bowiem nic bardziej nużącego, jak czytanie tekstu, posiekanego bez celu przecinkami, i dla tego rwącego ustawicznie naturalny tok myśli. Autorowie, dbający o tekst swój i o czytelnika, nie powinni zostawiać przecinkowania na pastwę korektorów drukarni lub przygodnej fantazyi, ale i tu pamiętać o tem, że często jedno uderzenie młotka daje życie martwej marmuru bryle

1. ZAPYTANIA i ODPOWIEDZI.

Mohylewski — mohylowski (P. Ch.).

Spotkałem w «Śpiewie kościelnym« nr. 15 i 16 użyty parę razy przymiotnik »mohylewski«; tak też brzmi on na nagrobku jednego z arcybiskupów mohylowskich. Zdaje się, że ó w nazwie miasta »Mohylów« powinno przejść w o, nie w e, jak to widzimy w podobnych mu nazwach: Kraków — krakowski, Tarnów — tarnowski, Ciepielów — ciepielowski. W taki też sposób utworzony czytamy w słowniku Lindego. Могилевскiй — po rosyjsku.

* Formacya mohylewski powstała w miejscu wytkniętem niezawodnie pod wpływem rosyjskim; nie można jej jednak porównywać z krakowski, tarnowski itp. bo to są formacye z poprzedzającą spółgłoską twardą (z wyj. ciepielowski), nadto cała osnowa ruska (mohyl) usposabia do takiej formacyi. Skoro jednak nie mówimy kijewski, ale kijowski, berdyczowski a nawet kiszeniowski, ulegając ogólnemu dążeniu polszczyzny do -ow- (w obec dawnego mazurskiego, kujawskiego i wielkopolskiego -ew- w nazwach Karczew, Łuszczew, Pniewo, Brudzewo itp.) nie mamy powodu tworzyć formacyi mohylewski zam. mohylowski.

Ch a h w wymowie (Al. Św.).

Królewiacy, którzy, jak wiadomo, nie odróżniają w wymowie h od ch, mówiąc Chenryk i Chata, nie słyszą nawet tej różnicy w wymowie innych i dowodzą, że chcieć to odróżniać inaczej niż na piśmie, to przesada taka sama, jakby kto chciał odmiennie wymawiać Bóg i Bug, morze i może. Jakimi argumentami ich przekonać?

* Żadnymi, bo mają zupełną słuszność, że to dzisiaj tylko różnice ortograficzne. Tak samo zapatruje się na to i nauka. »Znak alfabe

IV. 9.

PORADNIK JĘZYKOWY

133

tyczny h ma w języku polskim, o którym mowa, tę samą wartość fonetyczną co ch«. (Dr. J. Rozwadowski w «Materyałach i pracach Komisyi językowej Akad. Umiej, w Krakowie, t. I. str. 112) «...zresztą tylko niewielu Polaków w niektórych gwarach pogranicznych lub też żyjących na tym samym gruncie z gwarami ruskiemi, rozróżnia samoistne, psychicznie odosobnione h dźwięczne (y), w przeciwstawieniu do ch (y) głuchego, gdy tymczasem u znakomitej większości Polaków rozróżnianiu graficznemu odpowiada tożsamość fonetyczna«. (Dr. J. Baudouin dé Courtenay, tamże, str. 123—124).

Nożownik czy nożowiec ? (J. Zł.).

Co lepiej nożownik czy nożowiec (mowa o awanturnikach, posługujących się w kłótniach nożami).

* Słowniki nie znają dotąd nożowca, chociaż utwór ten jest prawidłowy (jak: dębowiec, borowiec, jałowiec, bukowiec, grobowiec, krajowiec) i mógłby dla wyróżnienia przybrać powyższe znaczenie. Słownik warszawski pod nożownikiem umieszcza oba znaczenia i tak też się używa powszechnie.

»Uabstraknienie«. Czy jest wyraz »abstraktny« ? (T. B.).

* Nawet Słownik Warszawski zna tylko przymiotnik «abstrakcyjny". W języku filozoficznym jednak może być, że są podobne dziwolągi, które są zrozumiałe dla zawodowych

Pijalnia wód ? (L. B.).

Razi mnie napis na altanie wód mineralnych w Busku — «pijalnia wód«. Czy to dobry wyraz?

* Brzmi to jakoś obco, ale jest utworzone prawidłowo od osnowy pija- i złożonego przyrostka l+n+ia. Wprawdzie i przymiotnik pijalny nie jest pospolity, ale zna go już Knapski, ma Linde i Słow. wileński. Skoro się odczuwa potrzebę nazwania miejsca, gdzie się pije wody, to nie można zaprzeczyć, że nazwa określa rzecz podobnie jak jadalnia, szwalnia, pralnia, ujeżdżalnia itp. Od używanego w tem samem znaczeniu przymiotnika pitny = dobry do picia, byłby rzeczownik na oznaczenie miejsca picia: \*pitnia, ale czy lepszy niż pijalnia — wątpimy.

Stalka — stalówka (P. Ch ).

Czy można zamienić wyrażenie «pióro stalowe" na wyraz »stalka« lub »stalówka«? Jeźli można, to czy obydwa te wyrazy mogą być zarówno używane, czy jeden z nich i który? Uczniowie posługują się jednym i drugim.

PORADNIK JĘZYKOWY

IV. 9.

134

—- Ponieważ dzisiaj nikt nie używa innych piór do pisania jak tylko stalowych, nie czujemy potrzeby wyróżnienia »pióra stalowego« od »pióra gęsiego«, a więc i nazywania osobnym wyrazem. Jeżeli zaś komu chodzi o osobną a właściwą nazwę, to raczej możnaby to nazwać stalówką, bo stalka ma od dawna swoje znaczenie: 1) osełki stalowej. 2) sprężyny stalowej w stanikach i gorsetach.

Przymiotnik od Brudno? (J. Zł.).

Jak utworzyć przymiotnik od Brudno (miejscowość pod Warszawą: brudzieński czy brudnowski?

* Objaśniliśmy już tę formacyę w Rocz. I, str. 118 i III, str. 125.

Poszczególny. (Z. Kr.).

Wyraz ten nie dawno u nas się pojawił, wątpię, czy żyje jakie lat 10. Używany bywa w potrójnem znaczeniu, zamiast każdy, pojedynczy i oddzielny.

W Kuryerze Warszawskim czytam, że poszczególny lekarz w armii czynnej pobiera tyle a tyle pensyi miesięcznej; oczywiście powinno tu być każdy.

W Zakopanem karta u wrót zawiadamia, że poszczególne pokoje są do najęcia — chyba pojedyncze.

P. Tenner w «Estetyce żywego słowa (str. 332) pisze: «rozdzielając na pozór zwrotki poszczególne od siebie...« tu powinno być oddzielne.

Dobry jest nowy wyraz, gdy nowe pojęcie, nowy odcień myśli ujmuje, a tem samem język czyni bogatszym i subtelniejszym. Jeżeli jednak nowy wyraz kilka innych, piękniejszych od siebie, usuwa i zastępuje, to raczej uboży mowę, niż bogaci. Nie wiem, skąd ten przybytek dostał się do nas, zdaje mi się jednak, że na gościnę zgoła nie zasługuje.

* Poszczególnie (przysł.) zna już Linde i cytuje przykład z falissowskiego tłumaczenia Florusa Dziejów rzymskich przedruk, w r. 1790; poszczególny ^ oddzielny, osobny znajdujemy w Słowniku wileńskim wyd. w r. 1861. Zdaje się tedy, że przymiotnik ten nie jest przybyszem i stanowczo więcej ma krzyżyków na swych barkach, niż mu Szan. Pan przypisuje. Inna rzecz, że go używają fałszywie i nadużywają, jak to słusznie wytknięto. Skoro poczęto nadużywać przymiotnika pojedynczy w znacz. niem. einfach i einzeln, obudziła się potrzeba postawienia obok przymiotnika innego i wtedy wygrzebano poszczególnego, zapominając o obfitości wyrażeń, które każdy odcień niem. einzeln dosadnie wyrażają.

IV. 9.

PORADNIK JĘZYKOWY

135

Opiniowy (op. zebranie)? (L. B.).

Uderzyła niemile ucho pańskie używana u nas herezya językowa: zebranie opiniowe. Teraz i sami odczuwamy niestosowność tego neologizmu; ale jak go zastąpić? Z. o. pojmujemy, jako zebrania, mające na celu wyrobienie opinii publicznej, poruszenie jej. Może Pan będzie łaskaw pouczyć nas w najbliższym nrze »Poradnika«.

* Bywają łamigłówki, zadawane dzieciom, których i dojrzali rozwiązać nie umieją; bywają zagadnienia, przedstawiane językoznawcom, na które nie znajdują odpowiedzi. Jak nazwać zebranie, mające na celu wyrobienie opinii publicznej?— doprawdy nie wiem, ale czy nie byłoby ono informacyjne, lub przygotowawcze, wstępne, ale nie opiniowe, bo toby znaczyło, że ono należy do opinii, a prócz tego przymiotnik ten jest utworzony po barbarzyńsku.

Niczegowaty? (T. B).

»Niczegowaty« w znaczeniu »taki sobie«. Czy to dozwolone?

* Czy mówiący pyta się o pozwolenie, kiedy używa mowy? W gwarach i żargonach powstają wyrazy, których język ogólny nie zna; widocznie i ten powstał pod chwilowym wpływem pojęcia: «człowiek niczego«.

Zwrócim — zważym ? (T. B.).

«Jeżeli z wrócim uwagę « — «jeżeli zważym«; czy to dobre formy?

* Końcówka -m w 1. lmn. konjugacyi jest pierwotniejsza, niż -my, powstała pod wpływem zaimka tej osoby (my); końcówka -m służyć może dla wszystkich czasowników oprócz zakończonych w 1. lpoj. na -m, aby nie było dwuznaczności. (Por. Kryński Gram. jęz. pol. 2. str. 196).

Wyszły? (imiesłów) (T. B).

«Artykuł, wyszły także i w osobnej odbitce«.

* Użycie przymiotnikowe tego imiesłowu (=ten który wyszedł...) nie jest pospolite, ale ze względu na pokrewne formy: przeszły, przyszły, podeszły a nawet zeszły nie można go uważać za barbaryzm.

Cwikier (P. Ch ).

W «Słowniczku wyrazów obcych « Arcta przy wyrazie «Monokle znajdujemy między innymi, jako objaśnienie, wyraz » cwikier Co on znaczy i jakie jego pochodzenie !

W słowniku Lindego wyrazu tego nie znajdujemy.

* Nowszy, niż Lindego, jest Słownik warszawski (Kryńskiego, Karłowicza i Niedźwiedzkiego), a w nim znajduje się ten wyraz = binokle (nie: monokl!) i pochodzący z niem. Zwicker = ten, który

136

PORADNIK JĘZYKOWY

IV. 9.

ściska, ponieważ sprężyna ściska nos i tym sposobem utrzymują się szkła przed oczyma. Ktoś dowcipnie nazwał dlatego binokle »ściskanosem«, niby na wzór wyrwidąb, waligóra itp.

Baumkuchen = dziad (L. St.)

6) Na zapytanie (str. 94), jak nazwać po polsku ciasto zwane »baumkuchen«, odpowiadam, iż w Warszawie nazywają je »sękaczem« (ze względu na formę, przypominającą sęki drzewne), a w niektórych okolicach — »dziadem« w przeciwstawieniu do »bab« wielkanocnych.

* O »sękaczu« podaliśmy już wiadomość w poprzednim numerze i tu przybywa jeszcze nazwa dziad bardzo stosowna.

Jak przetłumaczyć na polski wyraz „Taschengeld“? (H. Br.)

* Pojęcie obce Polakom niema stosownej nazwy w języku. Możnaby to nazwać «pieniądze na przyjemnością, ale to istoty rzeczy dobrze nie oddaje.

Предписанie. предложенiе — po polsku ? (L. St.)

W korespondencyi rosyjskiej urzędowej używają się wyrażenia: »предпиcанiе«, »предложенiе«, »порученiе«, »отзывъ« i »отношенiе« z których trzy pierwsze wyrażają formę stosunku urzędnika do władzy wyższej, a dwa ostatnie do równej. Dwa z nich, t. j. »порученiе« i »отзывъ«, dają się zastąpić polskimi: »zlecenie« i »odezwa«, lecz na resztę nie znajdują odpowiednich.

* Trzebaby dokładnie znać różnice tych korespondencyj czy «kawałkowa urzędowych; możeby co do 3. pierwszych wystarczał przyjęty wyraz łaciński: relaсуa lub referat; zamiast zlecenie może lepiej : polecenie.

Uczastek = «cząstek po polsku? (L. St.)

W podziale administracyjnym Królestwa Polskiego trafia się często termin »uczastek« (ross. участокъ) naprz. policyjny, sądowy, akcyzowy i t. p.; termin ten tłómaczą tu zwykle wyrazem »rewir« lub »cyrkuł«, lub dosłownie »ucząstek«, chociaż ten ostatni nie jest zgodny z naturą języka polskiego. Czyż więc język nasz nie posiada odpowiedniego wyrazu na oznaczenie części jakiejś większej jednostki administracyjnej (naprz. powiatu, okręgu)?

* Owszem: obwód, okrąg lub z francuska: rejon, wreszcie: dzielnica.

Nadsmotrszczyk, Dosmotrszczyk — po polsku? (L. St.).

W hierarchii urzędowej rosyjskiej istnieją między innemi stanowi-

IV. 9.

137

PORADNIK JĘZYKOWY

ska zwane «Надзиратель», »Надсмотрщикъ«, «Досмотрщика. «, które nie mają, o ile mi wiadomo, odpowiednich nazw polskich, i z tego powodu są zwykle tłómaczone dosłownie przez wyrazy: »Nadzorca« (Dozorca), »Nadsmotrszczyk« »Dosmotrszczyk«, chociaż dwie ostatnie nazwy są istnymi dziwolągami językowymi. — Czy więc powyższe tytuły nie dałyby sią zastąpić innymi, czysto polskimi, przyczem objaśniam, iż pierwsza nazwa (»nadzorca«) odnosi się do stanowiska wyższego (t. j. urzędnika klasowego czyli etatowego), a dwie ostatnie, pomimo zbliżonego brzmienia, do organów urzędowych niższego rzędu (pierwszy — w instytucyi akcyzowej, a drugi — celnej).

* Nadzorca jest nazwą zupełnie dobrą; używa się też w tem znaczeniu łać. inspektor. Co do nazw drugich, o ile chodzi o niższe rangi akcyzowe czy celne, używana jest w Galicyi nazwa: strażnik i nadstrażnik (lepiej strażnik starszy).

Rusycyzmy? (J. Zł.).

Czy to rusycyzmy wyrażenia takie:

1. wyroby tabaczne zamiast wyroby z tytoniu,
2. upłacić rachunek,

c) podatek rozkładowy zamiast repartycyjny.

* Ta baczny w znaczeniu tytoniowy jest dlatego błędny, ponieważ w języku polskim tabaką zowie się tylko proszek tytoniowy, stosownie zaprawiony, a służący do wciągania w nos (zażywać, niuchać tabakę). A więc i «materyały tabaczne« i «skład tabaczny« jest nazwą za ciasną, bo mówi tylko o tabace, a zawiera i pojęcie tytoniu.

Czy upłacić rachunek jest rusycyzmem — nie wiemy; w każdym razie, jeżeli chodzi o wyrażenie zupełnego zapłacenia, czemu nie powiedzieć: zapłacić lub wyrównać?

«Podatek rozkładowym znaczyłby podatek od jakiegoś rozkładu (zgnilizny?) — a więc musimy użyć obcego wyrazu repartycyjny, skoro rzecz dobrze określa.

Jaka jest l. poj. od schody ? (H. Br.).

* Po prostu: schód. Czy to nieznane?

Jak brzmi 2 i 3 przyp. 1. p. od wyrazu deszcz. // deszcza, czy deszczu, III deszczu, czy deszczowi? (H. Br.).

— 2. Deszczu, 3. deszczowi. Czy w gramatyce szkolnej tego niema, lub czy pytający nie włada językiem polskim ? Prosimy rzeczy tego rodzaju poszukać w książce szkolnej — w przyszłości na takie pytania odpowiadać nie będziemy.

138

PORADNIK JĘZYKOWY.

IV. 9.

Jak brzmi przypadek trzeci: krawcu czy krawcowi? (H. Br.).

. — Zob. gram. j. pol. A. Małeckiego str. 48, §. 55.

Punkta czy punkty? (Dr. 1. F.).

Można mówić punkta i punkty; która forma jednak jest lepsza?

* Skoro odmieniamy ten temat podług odmiany polskiej, to powinniśmy dać pierwszeństwo końcówce polskiej — y (punkty). Pod wpływem łaciny częściej się słyszy: punkta.

Cyrkularz a okólnik (L. St).

W dziale »krotochwil« »Poradnika« Nr. 6 i 7 użyto wyrazu »cyrkularze", podczas gdy istnieje, zdaje mi się, zupełnie poprawny, swojskiego pochodzenia wyraz — okólniki.

* Nie są to rzeczy równe. Cyrkularz to okólnik handlowy, kupiecki; okólnik to obwieszczenie urzędowe. Skoro tedy oznaczają różne przedmioty, nie można zastąpić jednego drugim.

Czy są różnice między wyrażeniami: przypadkiem, przypadkowo? wypadkiem, wypadkowo? (II. Br).

* Niema różnic w znaczeniu, są różnice we formacyi; przypadkiem i wypadkiem to 6 p. l. poj. rzeczownika, użyte przysłówkowo, przypadkowo zaś i wypadkowo są z nich utworzone przysłówki.

Rozprzestrzenić = rozpowszechnić? (T. B ).

Rozprzestrzenić w znaczeniu »rozpowszechnić«. W Krakowie mówią »»rozszerzyć«: »bardzo rozszerzone mniemanie, książka«.

* Są to wyrazy blizkoznaczne; między rozprzestrzenić a rozszerzyć niema zasadniczej różnicy — rozpowszechnić jest wyrazem nowszym. Jeżeli chodzi o »książkę«, to nikt nie powie, że jest rozprzestrzeniona, ale rozpowszechniona lub rozszerzona, podobnie mniemanie.

Potrzebuję a wymagam? (T. B).

Objaśnienie to potrzebuje uzupełnienia?

* W tym razie tylko „wymaga". »Potrzebuje« jest germanizmem, szerzonym ze szczególniejszem zamiłowaniem przez Żydów.

Panorama — r. ż. czy n.? (Dr. J. T.).

Uwzględniając pochodzenie tego wyrazu, powinnoby się mówić to panorama; lud mówi ta panorama, co zdaje mi się można zatrzymać.

* Ponieważ odmiana jest żeńska, więc i rodzaj żeński, skoro niema rzeczowników nijakich z taką odmianą.

IV. 9.

PORADNIK JĘZYKOWY

139

«Pisał mi mój znajomy, że...« (Ar. Cho).

Czy zwrot: »pisał mi mój znajomy, że i t. d.« jest błędny i należy tylko używać, zwrotu: » pisał do mnie, że...«, czy też obydwa zwroty są równie dobre? Pewna osoba dowodziła mi, że pierwszy zwrot jest rusycyzmem. Jak się na to Redakcya »Poradnika« zapatruje?

— O ile zrozumieliśmy, idzie o to, czy mówić: pisał mi... czy: pisał do mnie... Słowniki języka polskiego notują składnię: piszę do kogo i komu, a więc jedna i druga jest dobra. Dlaczegoby zwrot pierwszy miał być rusycyzmem — nie wiemy.

Ograniczam się wyrazami swojskiemi? (T. B.).

* Słowo «ograniczam się« w znaczeniu: «poprzestaję na czerm, zadowalam się czem« — ma w języku polskim składnię przyimkową, t. j. mówimy albo: «ograniczam się do czego« albo «ograniczam się na czem«. Użycie tego słowa z 6 przyp. uważane bywa za rusycyzm. (Zob. Krasnowolskiego: «Słownik frazeologiczny" str. 114).

Przy maturze czy na maturze? (H. Br.).

* Sam wyraz matura jest obcy i mało rozpowszechniony. Pojęcie w nim zawarte egzaminowi dojrzałości. Jeżeli tak, to czy można powiedzieć: «byłem przy egzaminie«? Nie, a więc nie można powiedzieć i "przy maturze«, lecz na maturze«, podobnie, jak: na chrzcie, na kazaniu, na posiedzeniu, na przedstawieniu i t. p.

Czcili zastąpić, czy przez co zastąpić? (H. Br.).

* Tylko czem; przez co jest germanizmem.

Polacy **w** wojnie (St. M.).

Od dłuższego czasu przeglądając dzienniki i tygodniki, zauważyłem dość często powtarzające się wyrażenie: «Polacy w wojnie«. Ostatnim razem pojawiło się to wyrażenie jako nagłówek dłuższego artykułu w »Czasie« z d. 21 września. Wobec zaciętej walki, jaka od kilku miesięcy toczy się między różnemi stronnictwami na ziemiach polskich, sądziłem, że znów powstało jakie nowe, potężne stronnictwo, które zagraża pogromem wszystkim dawnym. A więc Polacy się biją ze sobą? Gdzie? Czytajmy! Tak, biją się, ale daleko, tam na Wschodzie! Z kim? Z Japończykami! O niedobry nagłówku! jakżeś mnie zawiódł i uspokoił zarazem. Nie biją się ze sobą, owszem żyją w zgodzie... ale są w wojnie. Otóż ponieważ to zwodnicze wyrażenie zaczyna nabywać «prawa obywatelstwa" w codziennej prasie, upraszam Szanowną Redakcyę o łaskawe rozwiązanie kwestyi, co właściwie znaczy: Polacy w wojnie i jak się powinno mówić? bo dotychczas mówiono na wojnie«.

140

PORADNIK JĘZYKOWY

IV. 9.

* Zwrot ten, tak przerażający, jest oczywiście błędnie użyty. «Żyć w rozterce, w niezgodzie, w wojnie« znaczy prowadzić wojnę z sąsiadem czy bliźnim, natomiast »być na wojnie« znaczy brać udział w wojnie, o co tu właśnie chodzi. Nie zbłądzimy zdaje się, jeżeli zwrot błędny odniesiemy do niemieckiego wzoru »im Kriege"!

Złożyć czy zdać egzamin? (Dr. J. F.).

Jak jest lepiej: złożył egzamin czy zdał egzamin?

* Jedno i drugie dobre, ale nigdy zrobił egzamin!

Posiadać język ? (Dr. J. F.).

W »Przeglądzie« Nr. 183. 1903. wychodzącym we Lwowie, czytałem: «ponieważ nie posiada języka polskiego»; czy to dobrze?

* nie jestto wyrażenie częste, ale słowniki je podają w znaczeniu: być panem, opanować, owładnąć zupełnie.

Czy zwrot trzymać sługę nie jest giermanizmem? (H. Br.).

* Nie, zwrot to stary, i Linde do niego szereg przykładów przytacza, sięgających w. XVI.

Trafić = udać?

Czy to po polsku: Bobrze trafiony (o fotografii) (H. Br.).

* «Trafić malując, rysując, kopijując = prawdziwie, rzetelnie oddawać, wyrażać», n. p.: Malarz mię głową trafił, lecz rozumu w głowie arcymalarz nie trafi. Groch. W. 578. Tak go twarzą, wzrostem, tak mową trafiła... Piotr Kochan. Orl. szal. I, 184. (Linde).

Wyrażenie zupełnie trafne.

III. POKŁOSIE.

III.

Dr. Кaz. Gorzyck i: Zarys historyi chłopów w Polsce do zniesienia poddaństwa. Warsz. 1902 r.

1. str. 8: »to też bardzo wcześnie zostały kobiety ograniczone

na zajmowanie się (zam. do zajmowania się) sprawami wyłącznie domowemi".

1. str. 13: «kmiecie uzyskawszy stanowczą przewagę społeczną nad kobietami wykorzystali ją (wyzyskali? tu lepiej: użyli jej«) «najpierw w ten sposób, że usunęli powoli dawny »rodowy« obyczaj dobierania się małżeństw na wspólnych uroczystościach».
2. str. 74: »a sądy chłopskie odbywające się ustnie nie wyma

IV. 9.

PORADNIK JĘZYKOWY

141

gały same dla siebie (same przez się? albo zupełnie te trzy wyrazy opuścić) chłopów piśmiennych«.

1. Taż str., w. 4. od d. «Ponieważ zaś przywileje stanu szlacheckiego zniosły dawne prawo niemieckie otóż (= więc? przeto?)

pan był jedynym prawodawcą wiejskim« Autor stale używa

otóż zam. więc, przeto, patrz str. 75, 79, 84, 110.

1. str. 89: «kozacy, nabierali coraz więcej znajomości w sztuce

wojskowej (znajomości sztuki wojskowej? Tu może: biegłości w sztuce w.?).

1. Taż str. w. 2. od d.: «Przedewszystkiem zrozumieli dalsze

(ros. дальше = dalej !), że sami są za słabi do wojny«

1. str. 99: «poddani i oracze uciśnieni byli pod tak samowładnym rządem, jaki nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody wykonuje«, Wykonywa a lepiej: sprawuje? Autor przytacza to zdanie i kilka innych w cudzysłowie, jako Piotra Skargi, ale wyraz »wykonuje« oraz wyrażenie «bez żadnej prawnej przeszkody« czynią wątpliwym cudzysłów. Zdaje się, że są o wiele późniejsze od tego kaznodziei.

9) str. 102: » Wkrótce później (Nieco później) napisał ksiądz Ant. Popławski książkę« L. C.

IV.

I. Snitko: Zarys pojęć o narodzie. Lwów, 1904 r.

1. str. 188: «dopóki bowiem narodowość jest ugniecioną, (uciskaną? ciemiężoną? »bo ros. угнетенный to oznacza jako pochodzący od: угнетать = uciskać, ciemiężyć) usiłuje podźwignąć się z poniżenia«
2. Taż str. w. 4—1. od d.: «dążność do swobody, do wyzwolenia się z pętów (pęt?) czyli dążność wbrew (wręcz?) przeciwna

zasadzie panowania— naruszającego (obrażającego?) owe najdroższe uczucia".

1. str. 191: «cenzura prewentywna« (prewencyjna?).
2. str. 192: »W tym razie nacyonalizm zainaugurowany (poczęty ? rozpoczęty?) przez władzę, nie jest niczem innem jak (— jest tylko) eksploatacyą (wyzyskiem?) ciemnych instynktów— Wyrażenia: nie jest niczem innem jak autor używa stale w całem dziele. L. C.

V.

Stan. Wyspiański: Warszawianka, odbito w drukarni Uniw.

Jagiell. Kraków, 1901.

Nie można zaprzeczyć, że czytanie książek bardzo się przyczynia do przyswojenia sobie poprawnej pisowni. Prawidło gramatyczne

142

PORADNIK JĘZYKOWY

IV. 9.

z pamięci uleci, przy czytaniu zaś wzrok, spotykając tysiąckrotnie te same wyrazy, przywyka do takiej, a nie innej ich formy. Toteż pisząc, kreślimy bezwiednie prawie wyraz tak, jak przywykliśmy widzieć go wydrukowany. Tymczasem ileżto spotykamy książek, nie mówiąc już o gazetach, przepełnionych błędami przeciwko prawidłom pisowni! Czy to są błędy składaczów czcionek, czy samego autora, nie zawsze można odgadnąć. Tak, czy owak, pozostają one błędami, a tem samem są czemś ujemnem. Jako przykład niech nam posłuży »Warszawianka«. Na czterdziestu kilku stronach taką udało mi się zebrać wiązankę:

Str. 6. brązowy zamiast bronzowy. blisko zam. blisko.

Str. 7. nisko zam. nisko.

Str. 9. w portefeuilu — zdaje się, że możnaby już przyjąć formę »portfel«, — w »portfelu«.

Str. 10. napoleońskie zam. napoleońskie.

Str. 13. Zwycięstwo zam. Zwycięstwo,  
w okół zam. wokół.

Str. 14. niepowróci zam. nie powróci, niewróci zam. nie wróci.

Str. 17. bo by zam. boby.

półświadomie, a na str. 19. pół pewno — dlaczego w drugim wypadku »pół« odłączone?

Str. 20. okrotny(!) zam. okrutny.

Str. 22. zapóźno zam. za późno.

Str. 26. w poł-śnie, — dlaczego nie »w półśnie«?

Str. 29. strony(!) zam. stnmy.

Str. 30. karz(!) zam. każ — rozkaźnik od »kazać«.

Str. 30. i następne książę zam. książę.

Str. 31. moje zam. moją.

Str. 33. niepotrzeba zam. nie potrzeba.

Str. 39. po cóż zam. pocóż.

zlewej zam. z lewej.

Str. 42. niechce zam. nie chce.

Prócz tego na str. 12. autor użył wyrazu »wierch«, a na str. 27. mówi: »już wam wrota podziemu otwarli«. Dotąd znane mi było tylko »podziemie« i »wierzch«.

Petersburg. P. Chodniewicz.

Uwaga Redakcyi. Błędy powyższe, jakkolwiekby się na nie zapatrywać, są ujmą wspaniałych utworów poety. Nie są one właściwością tylko »Warszawianki«, roją się od nich wszystkie utwory

IV. 9.

PORADNIK JĘZYKOWY

143

Wyspiańskiego. Ubolewać tylko należy, że się nie postarano o lepszą korektę, boć przypuścić trudno, aby one były niepodzielną własnością poety.

1. ROZTRZĄSANIA.

Poste restante — po polsku.

Na biadania Dra B. Tr. w nr. 6 i 7. «Poradnika językowego« Redakcya wyraziła nadzieję, że może powoli znajdziemy wyraz swojski i na «poste restante«.

Otóż mnie się zdaje, że ten wyraz dawno mamy, tylko że go nikt nie użył w danej potrzebie.

Np. często w gazetach, czytamy ogłoszenia o znalezionych pieniądzach lub rzeczach, które właściciel może odebrać »za zgłoszeniem się« do redakcyi. Dlaczego redakcya tych pieniędzy nie odeśle? Bo nie wie dokąd i komu.

Zupełnie dla tych samych przyczyn i poczta nie odsyła listu z napisem «poste restante"

Porównajmy też, które z tych wyrażeń jest dokładniejsze: «poste restante« czy »za zgłoszeniem się«?

Pierwsze, o ile się nie mylę, mówi: «zostaje na poczcie« (znaczy: nie wydawaj), a drugie: (wydaj) za zgłoszeniem się.

Siedlce. Jan Wojewódzki.

— Możeby: »za zgłoszeniem się« było nie najgorsze, ale wątpimy, czy się przyjmie. W stosunkach międzynarodowych a więc handlowych i pocztowych wyrazy i wyrażenia obce są nieuniknione.

Port Artur.

» Poradnik« (nr. 4. str. 55 — 56) uważa odmianę obu części tej nazwy jako jedynie prawidłową. Otóż Port Artur chociaż bez łącznika, ma tę samą wartość nazwiskową po angielsku, co Port-Saïd, Port-Mahon, Port-au-Prince po francusku, a których podobnież odmieniać nie można. Każda z tych nazw, myślowo stanowi jeden wyraz, tak samo jak Vera-Cruz, Rio-Janeiro etc. dlatego powinnaby się odmieniać jak wyraz pojedynczy. A ponieważ w nazwach miejsc i miast zatraca się pamięć osobowości żyjącej, powinnoby się zatem mówić: Jadę do Port-Arturu, do Port-Saïdu, do Port-Machonu; jak mówi się: zszedłem z Gewontu, pojechałem do Madrytu, Londynu. Turynu, Temeszwaru, Triestu. A można też i nie odmieniać wcale, jak się nie odmienia Porto-Novo, Porto-Vecchio, Porto-Rico, i największej części nazw geograficznych obcych, nieprzyswojonych naszemu językowi.

Port Saïd. Mieczysław Geniusz.

144

PORADNIK JĘZYKOWY

IV. 9.

* Dziękujemy za ten przyczynek, stwierdzający nasze mniemanie: albo należy uważać Port-Artur za jeden wyraz i odmieniać tylko część drugą, albo nie odmieniać zupełnie. W naszej odpowiedzi na str. 56. zaszła omyłka.

W ślad za ... (Miecz. Gen ).

Jest to rusycyzm wcale nieznany językowi polskiemu z przed lat kilkunastu, a dziś bezustannie, dokuczliwie, na każdym kroku używany. Po rosyjsku въ слѣдъ за używa się stale i ciągle, jako przysłówek złożony, gdzie my używamy potem, zaraz po, w następstwie, z kolei, wskutek tego. Po polsku zaś śladem oznacza: za przykładem, drogą wskazania, trafem.

* Może to i przypomina zwrot rosyjski, ale i śladem przypomina ross. слѣдомъ, a przecież nie jest rusycyzmem, nadto znaleźliśmy w Lindem przykład: «Olgierd ciągnął tuż w stopy i w świeży ślad za mistrzem pruskime, wyjęty ze Stryjkowskiego; wreszcie przyznać się musimy w pokorze ducha, że języka rosyjskiego znamy tak mało, iż o wpływie jego ani mowy być nie może.

Szyldkret — (Porad. nr. 6 i 7. str. 88).

11. Sienkiewicz pisze: żółwiowiec i perłowiec.

- A więc są nazwy polskie. Dziękujemy za zwrócenie uwagi. Szkoda, że nie zacytowano miejsca.

Do zrozumienia języka „Chimery“.

Na str. 91 »Poradnika« zapytuje (J. Rodź.) o znaczenie wyrazów obcych, którymi uszczęśliwia nas »Chimera«. I ja wprawdzie większości tych wyrazów nie rozumiem, ale mogę wyjaśnić znaczenie trzech z nich:

»Dyspepsya«, lekarze tłómaczą przez »niestrawność«.

»Amusia« (amuzja), miano lekarskie niby łacińskie, niby greckie, (na wzór «aphasia« = niemota, utrata mowy) oznacza utratę zdolności muzycznych (możności czytania nut i t. p.).

» Aseksualizacya«. Z pokrewnych wyrazów lekarskich wnosić można, że ma to znaczyć tyle, co «utrata, wyzbycie się płci«.

st, c.

Przedruki w całości lub w części dozwolone tylko z podaniem źródła.  
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Roman Zawiliński.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.